

SAMORZĄDNOŚĆ SŁUPSKA

Dwutygodnik
Słupskiego
Komitetu
Obywatelskiego

8.7.

„Manewry” w Kobylnicy

7 maja rano w Kobylnicy na ulicę Kolejową z hukiem, wśród tumanów kurzu wjechała z miejscowej bocznic kolejowej kolumna czołgów. Tym razem jednak forsowanie tego odcinka drogi spotkało się ze zdecydowanym oporem. Przeszkodę nie do pokonania stanowią mieszkańcy ulicy Kolejowej zastawiający zwartym kordonem „bojowy szlak” pancernych. Zawiadomiono władze gminne i miejscowy Komitet Obywatelski „Solidarność”. Do grupy mieszkańców wstrzymujących ruch czołgów, dołączyli też mieszkańcy ul. Głównej. Znalazł się tam również szczególnie zainteresowany problemem członek zarządu Komitetu, kandydat na radnego Janusz Kucharski.

Przewodniczący K.O. Gabriel Durys udał się do Biura Poselsko-Senatorskiego w Słupsku i wrócił do Kobylnicy z senatorem Henrykiem Grzędzielakiem, zastępcą szefa Garnizonu Słupskiego płk Lechem Rosiakiem oraz dowódcą jednostki zatrzymanych czołgów. Zastępca Dowódcy Garnizonu Słupskiego rozgoryczonym mieszkańcom Kobylnicy, którzy hamowali ruch czołgów obiecał w obecności senatora Henryka Grzędzielskiego, że więcej czołgi nie będą tędy jeździły...

Incydent był rezultatem „długiej historii”. Trasą tą ciężkie pojazdy pancerne jeździły już od ćwierćwiecza. Przejeżdżały późną nocą budząc ludzi ze snu, przejeżdżały latem pokrywając obficie kurzem położone przy ul. Kolejowej budynki, a było kiedyś i tak, że wyjeżdżając z ul. Kolejowej na ul. Główną, czogista nie „wyrobił” zakrętu i choć żelazny rumak nie wjechał do mieszkania, to łufą wybił róg położony na przeciwko ul. Kolejowej willi. Na skutek ruchu czołgów pękły mury pobliskich budynków, niszczyła się nawierzchnia ulicy itd.

Najbardziej zaniepokojony uciążliwościami mieszkańiec ul. Kolejowej, Kazimierz Kublik posiada całą kolekcję różnego rodzaju petycji pisanych do władz wojskowych i cywilnych. Kierowano pisma do MON, do Telewizji Polskiej w Szczecinie, do posła Edwarda Müllera, sukcesywnie podnoszono problem na sesjach GRN. Zapewniano wówczas mieszkańców, że czołgi będą jeździły tylko do końca 1989 r. *Jednak zostaliśmy oszukani, ponieważ już od stycznia br. czołgi zaczęły jeździć ponownie i jeżdżą nadal* — pisał w marcu tego roku do Telewizji Polskiej K. Kublik. Wojewoda Słupski mgr A. Szczepański odpowiadając na pismo przesłane do niego przez telewizję wyjaśnił w kwietniu, że problem dotyczy zapewnienia przez stronę wojskową odnośnie zaprzestania jazdy czołgów do końca 1989 r. *jest spowodowany brakiem konsekwentnych działań organów wojskowych.*

Obywatelska i zdyscyplinowana strona wojskowa! Dlaczego działałaś niekonsekwentnie? Czy tym razem również mieszkańcy Kobylnicy zostali oszukani, czy też autentycznie czołgi nie będą więcej tędy jeździły? A może drugi raz złamiesz dany publicznie „oficerski parol”?

Eugeniusz Wiązowski

Nr 4/90 cena 1000 zł

Adres redakcji:
76-200 SŁUPSK
ul. Szarych Szeregów 14
tel. 226-71